

Bez faktury ustrukturyzowanej nie będzie kosztu podatkowego. Prof. Modzelewski: Najnowsze pomysły nowelizacyjne nie uratują faktur ustrukturyzowanych

[Subskrybuj nas na Youtube](#)[Dołącz do ekspertów](#)[Do ulubionych](#)

08 kwietnia 2024, 16:35



Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy
Doradztwo podatkowe

Aby zachęcić podatników do wystawiania faktur podatkowych, nakazano ich podpisywanie nadając im formę umowy. Podatnicy zaakceptowali ten pomysł i dziś faktura VAT jest przede wszystkim dokumentem wywołującym skutki cywilnoprawne. Ale faktura ustrukturyzowana nie nadaje się do roli dokumentu wywołującego te skutki, bo jest w istocie aktem jednostronnym a nabywca (usługobiorca) nie ma nawet wpływu na moment ich wystawienia i nie jest on fizycznie doręczany kontrahentowi. Aby więc zmusić podatników do posługiwania się fakturami ustrukturyzowanymi proponuje się nowelizację w podatku dochodowym warunkującą ... zaliczenie wydatku do kosztów uzyskania przychodu od otrzymania faktur ustrukturyzowanych, co jest już aktem rozpaczki twórców tego pomysłu - pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.

Kiedy obowiązkowy KSeF i faktury ustrukturyzowane?

Wciąż nie wiemy, z jaką datą ma rozpocząć się obowiązkowe wystawianie przez podatników VAT tzw. faktur ustrukturyzowanych. Prawdopodobnie będzie to za rok, na pewno długo po wyborach prezydenckich. Możemy się tylko domyślać, że odwołanie tegorocznego terminu rozpoczęcia tej bezprecedensowej operacji zawdzięczamy tegorocznym wyborom, bo do rządzących dotarło, że polityczny koszt tego absurdu może być dla nich zbyt bolesny.

Czy podatnicy będą chcieli posługiwać się fakturami ustrukturyzowanymi?

Przy okazji przyznano, że przepisy regulujące te obowiązki są obarczone wieloma błędami i trzeba je poprawić. Ostatnio poznaliśmy kształt poprawek i zapewne wielu czytelników chwyciło się obu rękami za głowę. Nie idzie tu nawet o niechlujstwo tego dokumentu, bełkotliwy język i niedostateczną wiedzę na temat legislacji podatkowej. **Szukające są pomysły, przy pomocy których chcę się ratować tę operację.**

Do rządzących dotarło, że podatnicy nie będą chcieli nie tylko wystawiać, ale również posługiwać się tymi fakturami, bo ich biznesowa przydatność jest równa zero. Być może w niektórych sferach rządowych wymaga to jeszcze odkrycia, więc trzeba przypomnieć, że **faktura wystawiana dla potrzeb tego podatku nie jest z mocy prawa dokumentem wywołującym skutki cywilnoprawne**. Jest to dokument niezbędny dla prowadzenia ewidencji podatkowych (rejestratorów sprzedaży i rejestratorów zakupu). Tylko tyle. Użycie tych faktur dla potrzeb cywilnoprawnych (handlowych) zależy od woli stron. Wystawienie tych faktur nie wyklucza wystawienia dla potrzeb cywilnoprawnych innych dokumentów, takich jak noty, faktury handlowe i tym podobne dokumenty. Fakt, że faktury VAT są w Polsce powszechnie używane jako dokumenty handlowe był skutkiem celowego działania ustawodawcy przed 31 laty: nie jest również tajemnicą, że miałem istotny wpływ na podjęcie tej decyzji. Powód był bardzo prosty: aby zachęcić podatników do wystawiania faktur podatkowych, nakazano ich podpisywanie nadając im formę umowy, a podatnicy zaakceptowali ten pomysł i dziś faktura VAT jest przede wszystkim dokumentem wywołującym skutki cywilnoprawne. Sęk jednak w tym, że faktura ustrukturyzowana nie nadaje się do roli dokumentu wywołującego te skutki, bo jest w istocie aktem jednostronnym a nabywca (usługobiorca) nie ma nawet wpływu na moment ich wystawienia i nie jest on fizycznie doręczany kontrahentowi. Nikt o zdrowych zmysłach nie uzna wirtualnego wystawienia tego dokumentu za skuteczne wezwanie do zapłaty i uznanie długu.

WAŻNE

Dlatego też dla celów gospodarczych, w tym dla potrzeb rachunkowości oraz podatku dochodowego, trzeba będzie wprowadzić inne dokumenty, które wywoływać będą skutki cywilnoprawne, w tym dokumentujące roszczenia i długi, a faktury VAT w formie ustrukturyzowanej będą tylko służyć ewidencji dla potrzeb podatku od towarów i usług.

Jak zmusić podatników do posługiwania się fakturami ustrukturyzowanymi?

Aby więc zmusić podatników do posługiwania się fakturami ustrukturyzowanymi proponuje się nowelizacje w podatku dochodowym warunkującą ... zaliczenie wydatku do kosztów uzyskania przychodu od otrzymania faktur ustrukturyzowanych, co jest już aktem rozpaczony twórców tego pomysłu. Propozycja ta jest jednak wewnętrznie sprzeczna, bo **kilka stron dalej napisano, że koszty uzyskania przychodu będzie można udowodnić przy pomocy innych dokumentów.**

Pragnę jednak poinformować autorów tej propozycji, że udokumentowanie kosztów uzyskania przychodów może być dokonane wyłącznie przy pomocy dowodów wywołujących skutki cywilnoprawne, a przede wszystkim uznających dług z tytułu wykonania przez kontrahenta umowy cywilnoprawnej (należytego wykonania zobowiązania). Wiemy, że autorzy tych pomysłów dopiero uczą się na swoich błędach, ale nawet ten pomysł nie uratuje faktur ustrukturyzowanych: aby rzetelnie prowadzić ewidencje dla potrzeb podatku dochodowego musimy posłużyć się dokumentami, które potwierdzają realne zdarzenia ekonomiczne, czyli mające charakter prywatnoprawny. Ale to trzeba wiedzieć, bo **podatki dochodowe i rachunkowość są dużo trudniejsze niż VAT.**

Skąd te pomysły?

Zada ktoś pytanie skąd biorą się powyższe pomysły i dlaczego z takim uporem kompromituje się ustawodawcę podatkowego? Odpowiedź jest być może dość prosta: ich autorzy są prawdopodobnie wychowani na pomysłach OECD i swoistej „wiedzy” tzw. międzynarodowego biznesu podatkowego, a nasza krajowa wiedza i doświadczenie są dużo bogatsze, a przede wszystkim na lepszym merytorycznym poziomie. To przecież nie pierwszy przykład próby narzucania Polakom rozwiązań, które uwsteczniają nasze prawo: przed sześciu laty dyrektor departamentu w resorcie finansów opowiadał, że trzeba zlikwidować deklarację dla potrzeb VAT bo nie są do czegokolwiek potrzebne. Głupota czy dywersja? To pytanie jest również dziś aktualne.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski